

ZHP

BIULETYN INFORMACYJNY NACZELNICTWA

47, Rutland Gate, London, S.W.7

KWIECIEŃ - CZERWIEC 1985

Biskup Szczepan Wesoły

Drogie Harcerki i Harcerze!

ROMA 16.III.1985

Pragnę na rozpoczęcie Waszego Jubileuszowego Roku 75-lecia istnienia ZHP przesać moje pozdrowienia i wyrazy łączności.

Rozpoczynacie uroczystości jubileuszowe od spotkania modlitewnego, od Mszy św. Będziecie się modlili za tych, którzy zakładali Harcerstwo Polskie i za wszystkich, którzy swoją pracą i służbą przyczynili się do wzrostu ZHP a którzy już odeszli od nas i są u Pana. Szczególnie jednak będziecie się modlili za Waszych rówieśników z „Zośki” i „Parasola” którzy polegli w Powstaniu Warszawskim. Słowa pieśni, którą na pewno i Wy śpiewacie, „Wszystko, co nasze Polsce oddamy” wypełnili oni całkowicie. Oddali oni Polsce dosłownie wszystko, co mieli, bo własne życie. Więcej oddać nie mogli.

Będziecie się również modlić za Was samych, by Bóg Wam błogosławił w wypełnianiu harcerskich zobowiązań, czyli w służbie Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.

Formowanie człowieka sięga jeszcze głębiej, bo sięga do samej istoty człowieczeństwa. Człowiek został stworzony na obraz Boży. Nie może więc człowiek zrozumieć siebie, swojego człowieczeństwa bez odniesienia do Boga. Ojciec Święty często powtarza, że człowiek nie może w pełni zrozumieć samego siebie bez Chrystusa. Człowiek bowiem od Boga wyszedł i od Boga zmierzając i dlatego w oparciu o Boże objawienie człowiek może w pełni rozwinąć swoją osobowość.

Chyba ta myśl leży u podstaw harcerskiego wychowania, które oparte jest o umiłowanie przyrody. Obserwacja przyrody celowości w przyrodzie, obcowanie z jej pięknem, skierowuje myśl ku Stwórcy piękna, prowadzi do coraz pełniejszego poznania Boga. Im pełniejsze będzie zaś poznanie Boga, tym pełniejsze będzie

Harcerstwo jest organizacją formatywną. Pragnie ukształtować pełnego, wartościowego, świadomego swej godności i zadań człowieka. Kształtowanie zaś człowieka zaczyna się od poznania siebie, od poznania celu życia, zrozumienia sensu istnienia. Jest to szczególnie ważne w Waszych warunkach. Musicie bowiem sami sobie odpowiedzieć: dlaczego, mimo że urodziłem się w innym kraju, w innym środowisku, ubieram harcerski mundur i w nim przychodzę modlić się za tych, którzy ten sam mundur nosili i to w Kraju tak geograficznie odległym, jakim jest Polska, oddali życie za wolność swojej Ojczyzny. Poprzez mundur, który nosicie, ów Kraj, Ojczyzna Waszych Ojców, staje się i Waszym Krajem, Waszą Ojczyzną, nie z urodzenia jedynie, ale z wyboru. W konsekwencji służba Ojczyźnie to również służba Polsce oraz kultywowanie tych wszystkich wartości, które określamy mianem Polskość. Stąd nie spełnicie swego zadania służby bez nawrotu do korzeni, z których ZHP wyrosło i w oparciu o które dziś jeszcze się rozwija.



archiwum
harcerskie.pl

również poznanie nas samych, naszej godności i naszego celu, jakim jest służba Bogu w bliźnich.

Żyjemy w świecie, w którym wszystko traktowane jest utilitarnie, oceniane jest w kategoriach korzyści materialnych. Dlatego widzimy w dzisiejszym świecie tyle egoizmu w kontaktach międzyludzkich, w relacjach między grupami społecznymi jak i we współżyciu między narodami. Cel współżycia między ludźmi, jaki przedstawiają nam środki przekazu, to głównie zdobywanie środków materialnych. Ideałem jest więc korzystać i używać przyjemności. Człowiek, który ulega tej materialistycznej wizji, chce ciągle więcej mieć. My natomiast rozwijamy naszą osobowość, by więcej być. Harcerz ma coraz bardziej być pełniejszym człowiekiem, musi zmierzać do tego, by więcej być a nie tylko by więcej mieć.

Wiemy, że życie nie jest pasmem niekończących się przyjemności materialnych i zmysłowych. Na życie składa się również wysiłek, ofiara, cierpienie, trud. Sami dobrze wiecie, że przyjemność nie jest czymś co trwa stale, bo oparta jest na przeżyciach fizycznych bądź materialnych, a wszystko, co fizyczne i materialne kończy się. Dlatego ludzie szukający jedynie przyjemności, zwłaszcza młodzi ludzie, są często smutni, nie umieją się cieszyć, radość bowiem jest przeżyciem duchowym. Można cieszyć się mimo trudności i mimo nawet cierpienia. Młodzież „Zośki” i „Parasola” była młodzieżą pełną radości, mimo że żyli w fizycznym niedostatku, w ciągłym niebezpieczeństwie, mimo że musieli wyrzec się tylu rzeczy, które nam się wydają nieodzowne do pełnego zadowolenia. Byli mocni duchem, dlatego też byli pełni radości, którą promieniowali na wszystkich.

Jeżeli twórca skautingu w założeniach wychowawczych nakazywał wyrzeczenie się niektórych przyjemności, to chyba nie jedynie dlatego, że były to rzeczy złe, ale dlatego, by hartować i kształtować wolę, by nie ulegać zachciankom, by nie uzależniać się od przeżyć materialnych, by nie szukać jedynie przyjemności w korzyściach materialnych, ale by poprzez materialne wyrzeczenie zdobywać moce ducha i prawdziwą radość, bo tylko wówczas można zrealizować ideał służby Bogu, Ojczyźnie i drugiemu człowiekowi. Pokolenie „Zośki” i „Parasola” to właśnie zrozumiało. Zrozumiało to również współczesne pokolenie Waszych rówieśników w Polsce. Zrozumieli oni, że wierność ideałom, wierność służbie Bogu i Polsce wymaga wielu ofiar wymaga właściwie ciągłych ofiar, ale ofiary te nie prowadzą do smutku i rozpacz, ale są źródłem radości, bo płyną z mocy duchowych, z życia zgodnego z przyjętym ideałem.

75 LAT Związku Harcerstwa Polskiego



1910 - 1985

Człowiek poddaje się rozpacz wówczas, gdy traci cel i nie widzi sensu swojego życia. Wówczas oddaje się na pastwę zniwalających i niszczących żywiołów. Narkomania jest tego najwymowniejszym dowodem. Człowiek silny duchowo, realizujący w życiu swój ideał nie boi się trudów, nie boi się ofiar, chociaż byłaby to ofiara z życia, jaką była ofiara ks. Popiełuszki. Gdyby stawał na materialne korzyści, wówczas na pewno przestraszyłby się przemocy. Nie dał się on zastraszyć, bo wierząc w Boga miał moc ducha.

Jesteście wszyscy pełni entuzjazmu i podziwu dla Ojca Świętego, dla Jego osobowości, służby ludzkości, zrozumienia człowieka. Przyjmijcie więc wskazania i nauczanie, które przekazuje. Przyjmijcie i to nauczanie, kilkakrotnie powtarzane młodzieży polskiej, że nie jest łatwo łatwo być Polakiem, że wymaga to hartu ducha, że kosztuje to wiele. „ale ponieważ nie jest łatwo, tym bardziej warto” Tylko to, co kosztuje ma wartość, to się ceni. Im trudniej jest być Polakiem, tym bardziej warto, im trudniej jest być w dzisiejszym świecie wierzącym, tym bardziej warto, bo tylko to, co wiele kosztuje ma wielką wartość.

Rozpoczynając Rok Jubileuszowy modlitewnym skupieniem na Mszy św., która też jest pamiątką ofiary samego Boga, który przyszedł służyć i dać życie za wielu, proście Boga byście mogli zrozumieć kim jesteście, dokąd w swoim człowieczeństwie zmierzacie i byście mogli – mimo trudności i przeciwności – realizować harcerski ideał służby Bogu, Ojczyźnie i braciom. Realizacja tego ideału będzie wiele kosztowała, ale dlatego warto ten ideał przyjmując, tym bardziej warto.

Niech Wam Bóg błogostawi w realizacji harcerskich ideałów.

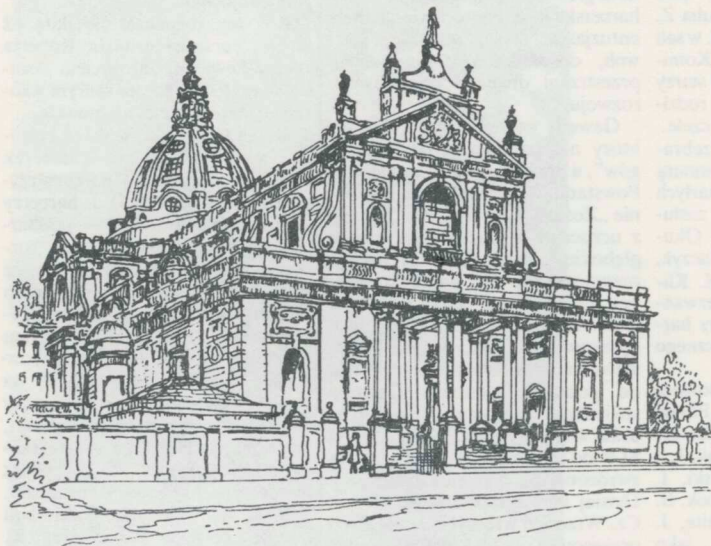
BISKUP SZCZEPAN WESOŁY

1910

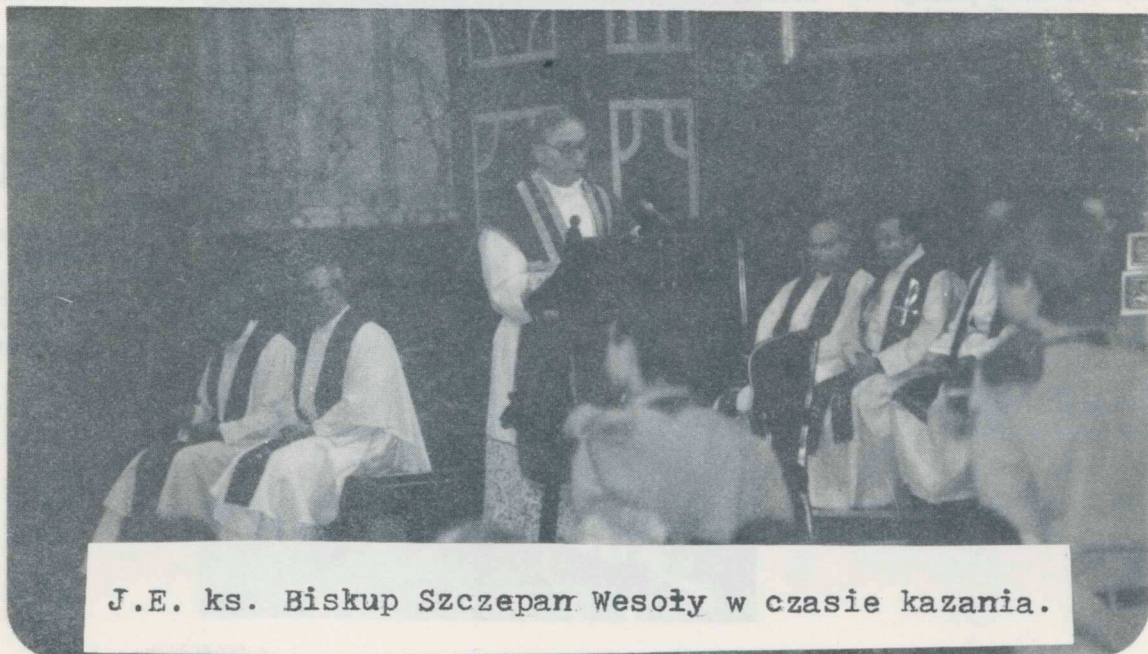
Z.H.P.

1985

75 LAT



BROMPTON ORATORY



J.E. ks. Biskup Szczepan Wesoły w czasie kazania.



Jubileusz ZHP

W bież. roku Związek Polskiego Harcerstwa obchodził 75-lecie swego powstania. Z tej okazji leicesterka młodzież harcerska, pod opieką drużny D. Buras i druha Z. Podgórskiego, urządziła 24. 2. w sali parafialnej „Jubileuszowy Kominek” w którym wzięli udział starzy harcerze, sympatycy i wielu rodziców z ks. prob. L. Czyżem na czele.

Phm. D. Buras powitała zebranych, wezwała do uczczenia minutą milczenia wszystkich zmarłych harcerzy, szczególnie bardzo zasłużonych miejscowych drh. T. Okuniewskiego i drużnę F. Pawluczyk, po czym poprosiła drużnę M. Klimaszewską i drh. Kule-Przezwąńskiego, długoletnich działaczy harcerskich, o zapalenie symbolicznego ogniska.

Zaintonowano pieśń, podjętą przez obecnych na sali: „Płonie ognisko” Z kolei młodzież harcerska: A. Podgórski, Ala Nowak, L. i H. Miarkowskie, W. Patulski, I. Ślusarczyk, M. Flynn, A. Sobek, B. Bogusz, J. Zasucha, D. White, J. Haracz i T. Hryniewiecka, jako narratorzy, przedstawiła historię i rozwój polskiego harcerstwa od zarania do chwili obecnej.

Pierwsza połowa obecnego wieku to okres burzliwy, pełen zmagania dziejowych narodu polskiego. W takim czasie kształtował i hartował się duch i charakter polskiego harcerza w oparciu o prawa harcerskie, wpływające z zasad chrześcijańskich i ogólnoludzkich. W chwilach przełomowych narodu polscy harcerze dali niezbitą dowód ofiarnej wierności swym prawom, miłości Boga, narodu i bliźniego. Na pewno żaden związek skautowski innych narodów nie dorównał bohaterstwu polskiego harcerstwa. Szedł ramię w ramię z żołnierzem polskim, biorąc udział w walce o Polskę wolną i niepodległą.

Po wojnie harcerstwo nadal kontynuuje swą społeczno-wychowawczą pracę w krajach osiedlenia się Polaków, biorąc czynny udział w życiu narodowo-społecznym. Dru-

żyny harcerskie w Leicester powstały w 1954 roku i istnieją do obecnej chwili. Narracje przeplatano gremialnym śpiewem piosenek harcerskich, które odzwierciedlały entuzjazm, myśli, uczucia i hart woli, doświadczeń i przeżyć na przestrzeni długiego czasu swego rozwoju.

Gawędę wygłosił drh T. Nowak, który należał do „Szarych Szeregów” a później do A.K. i walczył w Powstaniu Warszawskim, w batalionie „Zośka” Wspomnienie, podane z uczuciem, wywarło na obecnych głębokie wrażenie. Z kolei przemówił mjr Cz. Wrzesień, członek Zarządu SLP, który przypomniał, że miejscowe Koło SLP opiekowało się i wspomagało finansowo miejscowe drużyny harcerskie od początku istnienia. Ostatnio stwierdzono, że drużyna ma duże braki w sprzęcie. Przez Zarząd Koła SLP do Zarządu SLP w Londynie zwrócono się o pomoc finansową. Dzisiaj miła niespodzianka — mjr Cz. Wrzesień wręczył czek na £900 prezesowi Koła M. Karpińskiemu, a ten przekazał go drh. Z. Podgórskiemu, który serdecznie podziękował za tak hojną pomoc, a zebrani wyrazili podziękę licznymi oklaskami.

Na zakończenie ks. prob. L. Czyż odmówił modlitwę napisaną przez ks. hrn. Jana Mauersberga, po tym zaśpiewano „Idzie noc” i pozdrowieniem harcerskim „Czuwaj” zakończono bardzo udany kominek. Uczestników poczęstowano kawą i ciastkiem.

Zed.

Harcerski Rok Jubileuszowy

Naczelnictwo związku Harcerstwa Polskiego postanowiło uczcić 75 lat działalności harcerskiej ogłoszeniem roku 1985 Rokiem Jubileuszowym.

Rok ten rozpoczął się datą 22 lutego, rocznicą urodzin Roberta Baden-Powell'a, założyciela skautingu angielskiego, na którym wzorowało się harcerstwo polskie.

Okręg londyński, w skład którego wchodziły hufce: harcerki „Bałtyk” (hufcowa — harcmistrzyni Teresa Ciecierska) i harcerzy „Warszawa” (hufcowa — podharcmistrz Michał Nalewajko), rozpoczął Rok Jubileuszowy uroczystą mszą św. w katedrze Brompton Oratory w sobotę 23 lutego. Celebrantem był ks. biskup Szczepan Wesoly a władze naczelne harcerstwa, które przybyły na uroczystość, to: Przewodniczący ZHP — hm Ryszard Kaczorowski, Naczelniczka Harcerki — hm Halina Śledziwska i Naczelnik Harcerzy — hm Jacek Bernasiński. Wśród zaproszonych gości byli obecni: Premier RP — hm K. Sabbat, dh A. Rynkiewicz — Przewodniczący Rady Zjednoczenia Polskiego, hm Z. Szadkowski — Prezes Zarządu Federacji Światowej SPK, S. Soboniewski — Przewodniczący Rady Federacji Światowej SPK, dr Wanda Piłsudska córka Patrona Ideowego ZHP Józefa Piłsudskiego, L. Łubieński — Przewodniczący Głównej Komisji Skarbu Narodowego, p. Stachiewicz — Prezes Instytutu J. Piłsudskiego, dh J. Englert — kustosz Muzeum J. Piłsudskiego, R. Dembiński — Prezes Instytutu W. Sikorskiego, prof. hm J. Drewnowski — najstarszy stażem instruktor ZHP.

Najmłodszy z obecnych, kandydat na harcerza, 7-miesięczny Ryś Jankowski, reprezentował 3 pokolenie harcerskie.

Przed rozpoczęciem mszy św. uroczyste weszły do katedry poczty sztandarowe i totemy zuchowe i ustawiły się obok ołtarza.

W pięknej homilii ks. biskup Wesoly mówił o wartościach ideologii harcerskiej. Podkreślił cenny wkład, jaki w służbie Bogu i Polsce oddały w czasie wojny zastępy harcerskie „Parasol” i „Zośka” Zachęcał do wytrwania w tradycjach abstynencji harcerskiej, która tak jaskrawie przeciwstawia się obecnym prądom materializmu. Mówił o sile i wartościach duchowych pokolenia, które wzrosło w tradycjach świadomych katolików i Polaków.

Specjalne modlitwy na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego odczytane były staranną polszczyzną przez młode harcerki i harcerzy.

Z pieśni wzruszająco brzmiała „Modlitwa Zuchowa” która prosiła Ojca niebieskiego słowami: „My, drobne kwiatki z Twoich pól, wnosimy swoje głosy: w miłości Twej nam zostać zwól i czystość daj nam rosy ” i „ .daj jasną gwiazdką świecić w noc dla smutnych na tej ziemi ”

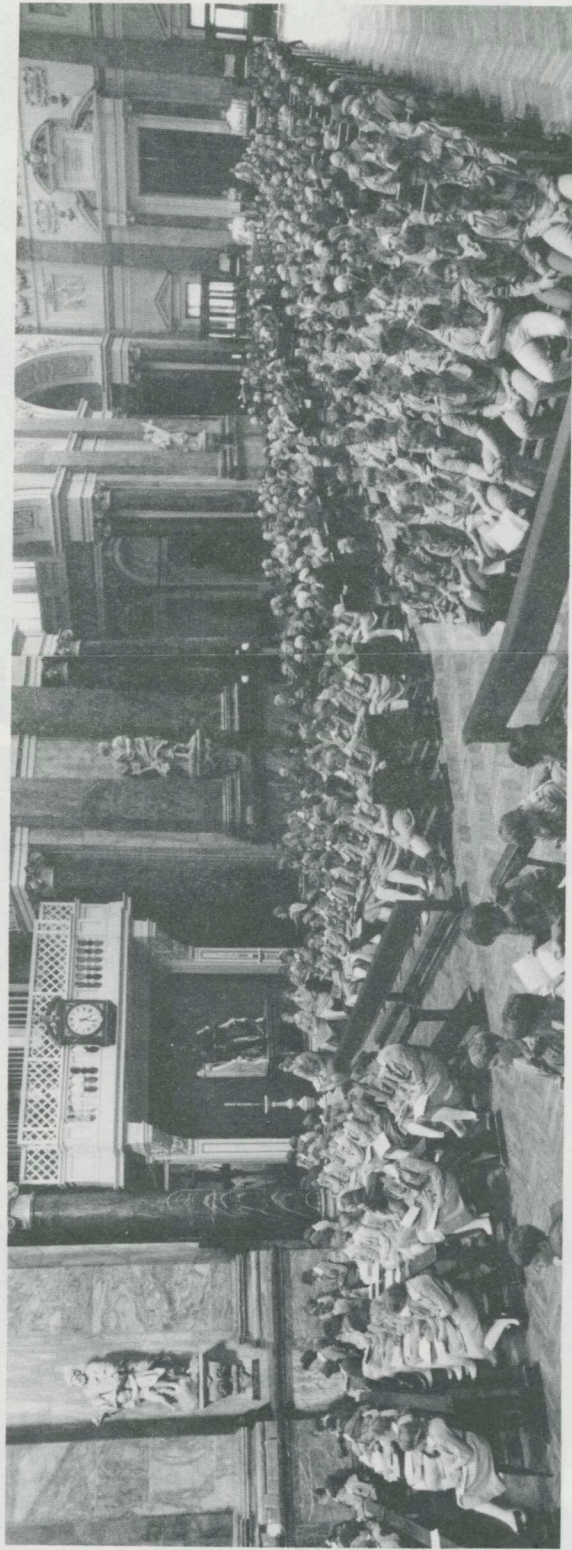
Msza św. kończyła się modlitwą harcerską: „Wszak Ciebie i Ojczyznę miłując chcemy żyć, harcerskim prawom w życia dniach wiernymi zawsze być”

Po mszy św. goście, rodzice, przyjaciele i byli harcerze i harcerki (a zebrali się ich dużo) zaproszeni zostali do sali kościelnej na poczęstunek. Tu Naczelnictwo ZHP i goście przywitani zostali przez hufce gromkim „Czuj, czuj, czuwaj!”

W serdecznej atmosferze zniknęły piramidy kanapek i opróżniały się kubki z herbatą, a młodzi duchem i ciałem planowali już dalsze imprezy na cześć Jubileuszowego Roku.

Krystyna Asipowicz

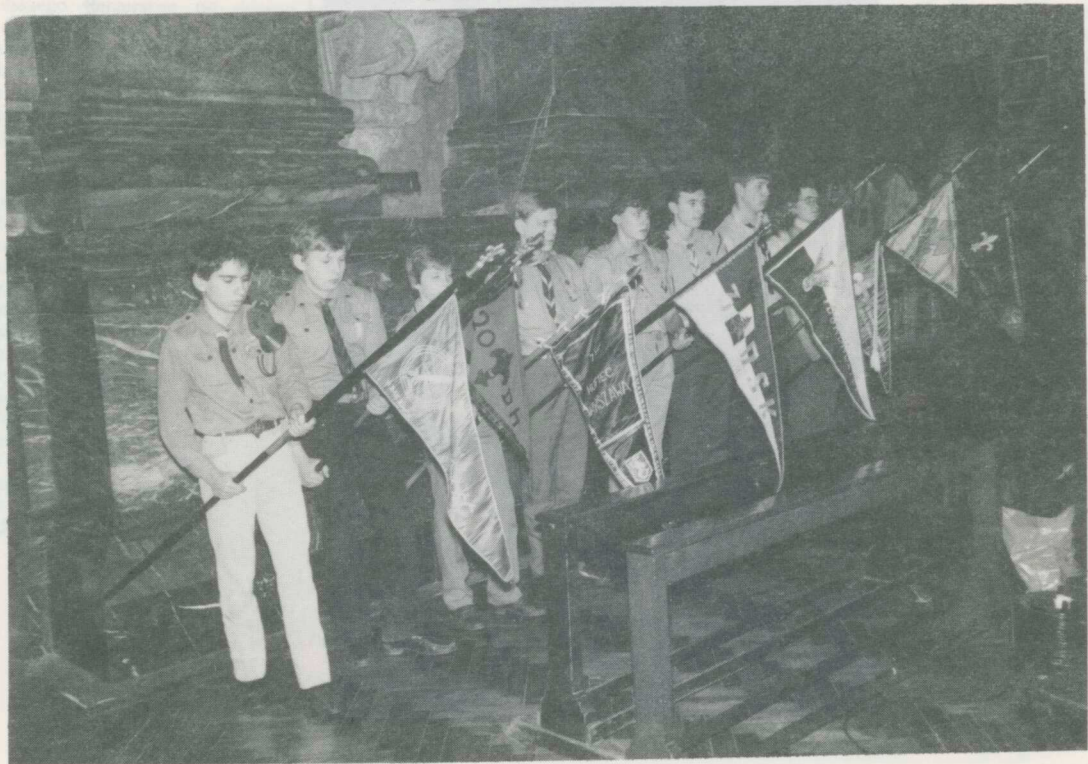




Bazylika Brompton Oratory w Londynie Widok ogólny w czasie Mszy świętej



Proporce drużyn harcerek Hufca "Bałtyk", proporce drużyn harcerzy Hufca "Warszawa"





Hufcowa Hufca "Bałtyk", Hufcowy Hufca "Warszawa" na ambonie w czasie modlitwy wiernych



Giga Karakuiko z drużyny Dunajec.



Zuch i harcerka czytają lekcje

Joasia Borowik z gromady Krasnoludków.

Wystawa 75-lecia Związku Harcerstwa Polskiego w Calonne-Ricouart

FRANCJA

W piątek 19, sobotę 20 i niedzielę 21 kwietnia odbyła się w nowej sali miejskiej na Quenehem, piękna wystawa urządzona z okazji 75-lecia ZHP, przez miejscową drużynę harcerską z wybitną pomocą Koła Przyjaciół Harcerzy z Calonne z dhem Grzesiakiem Feliksem na czele.

Cała praca z urządzeniem wystawy spoczywała na barkach dwóch niestrudzonych dhow: szczepowego hm Krysiaka Mariana

tu p. Bourdon i p. Dehay oraz sekretarz miasta p. Legrand.

Gorąco był witany dh hm Konieczny Franciszek, były przewodniczący ZHP we Francji. Z instruktorów byli na otwarciu dhowie: hm Cichy Gerard, hm Rączek Józef, hm Kapella Bogdan, Krysiakowie, phm Waszczyński Wiktor, phm Marciniaś E., Tyliński Feliks, Gościński, Skrzyżczak, phm, Kupeczyk Jan, Szcze-



Wystawa w Calonne-Ricouart.

(syna) i prezesa Koła Przyjaciół Harcerzy dh Grzesiaka Feliksa. Wielką radą i pomocą służył także dh Krysiak Marian (ojciec).

W piątek, po szóstej wieczorem, przy bardzo pięknej pogodzie, zjeżdżali się goście i zaproszone władze harcerskie.

Uroczystego otwarcia wystawy dokonała przewodnicząca ZHP we Francji dhna Karasińska Helena oraz mer miasta Calonne p. Delcourt w asyście p. Bolesława Natanka, prezesa Kongresu Polonii Francuskiej. Na otwarciu byli obecni: dhna Olikusznik Ida — komendantka Harcerek z Chorągwi Francja, instruktorki — dhny Pietrzak, Janicka, Kołodziejczak, Adamus, z ramienia Inspektoratu Młodzieży i Spor-

panek Zygmunt, phm Talareczyk, Biadala, dhna Balcerek i wielu innych.

Scouts de France z Béthune-Bruiay reprezentowali J.J. Debeusscher i Paul Lemoine.

Z organizacji polskich przybyli: Grzesiak Feliks z Calonne — KPH, Pojda Henryk z Marles, Wysocki z Noyelles-sous-Lens, Maćkowiak — prezes honorowy KPH z Marles, pani Majorczyk z Bractwa Różańca Żywego, pani Biaducka z Tow. Polek, pani Biadala z Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny, pani Bandurska z Koła Seniorów KSMP, pan Sułek Zbigniew z Tow. św. Barbary, pan Paternoga z Bractwa Kurkowego, pan Śmigaj z Klubu Mandolinistów.



Zebrani słuchają przemówień.

NARODOWIEC

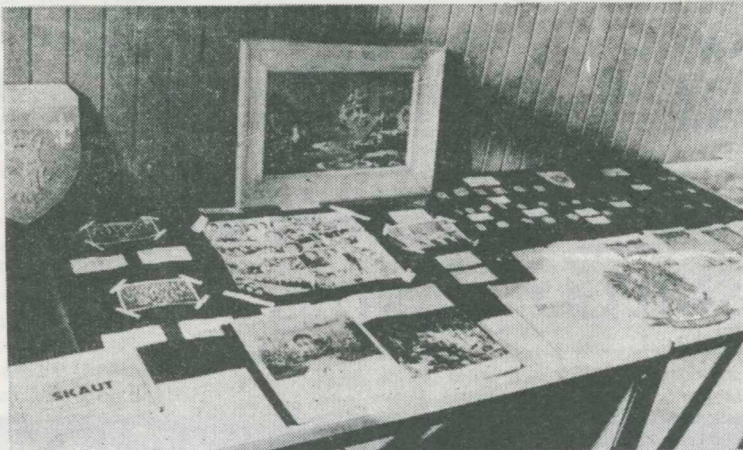
Wystawa przedstawiała się bardzo pięknie, stoiska i gabloty były szczegółowo przygotowane i napisy informowały zwiedzających.

Dh Grzesiak miał pieczę nad stoiskim przedstawiającym dokumenty pierwszego

wani komputerem, który dawał obecnym wszystkie dane dotyczące życia ZHP, drużyny i Koła Przyjaciół Harcerzy w Calonne-Ricouart.

Młodzież harcerska z zuchami wykonała liczne rysunki na temat Harcerstwa i Skautingu, dodając swoje wspomnienia z licznych obozów i wycieczek z Portugalii, Hiszpanii, Belgii, Kanady, Włoch, z Ośrodka ZHP „Tatry” w Urbès i innych.

Wystawa udała się w pełni i należy podkreślić wielkie zainteresowanie, jakim się cieszyła. W sobotę i niedzielę mu-



Fragment ekspozycji.

przyjazdu Rodaków do Marles-Calonne oraz okres okupacji i działalność harcerzy w Ruchu Oporu POWN.

Na jednej ze ścian widniał piękny plakat wykonany przez śp. dha Szydłaka Brunona z okazji przybycia do Marles-Mines generałowej Sikorskiej.

Ponad 30 albumów kronik drużyny Calonne świadczyło o działalności harcerstwa w tej miejscowości, tak męskiego, jak i żeńskiego.

Wyświetlane były przeźrocza ze złożeń, Monte Cassino (Włochy), Kaszuby (Kanada) oraz Comblain La Tour (Belgia) oraz z licznych obozów urządzanych przez drużynę.

Z boku młodzi byli bardzo zaintereso-

siano przedłużyć czas otwarcia wystawy, taki był napływ zwiedzających. Przybywali rodzice, młodzież, starsi harcerze, dawni harcerze, dawniejsi drużynowi z Calonne itd. Wszyscy z zainteresowaniem przechodzili od stoiska do stoiska podziwiając „dzieła” małych zuchów i pięknie opracowane wykresy i rysunki starszych.

Należą się wielkie brawa drużynie z Calonne, a szczególnie hm Krysiakowi Marianowi (synowi) i Grzesiakowi Feliksowi — prezesowi KPH, za opracowanie tej wystawy o dorobku harcerstwa polskiego z Calonne i północnej Francji oraz wszystkim tym, którzy pomogli w jej realizacji.

„Chży Jeleń”



Mali harcerze z dumą pokazują swe „dzieła”.

Foto „Narodowiec”, J.P. Krzyżanowski

KATEDRA ŚW. MICHAŁA

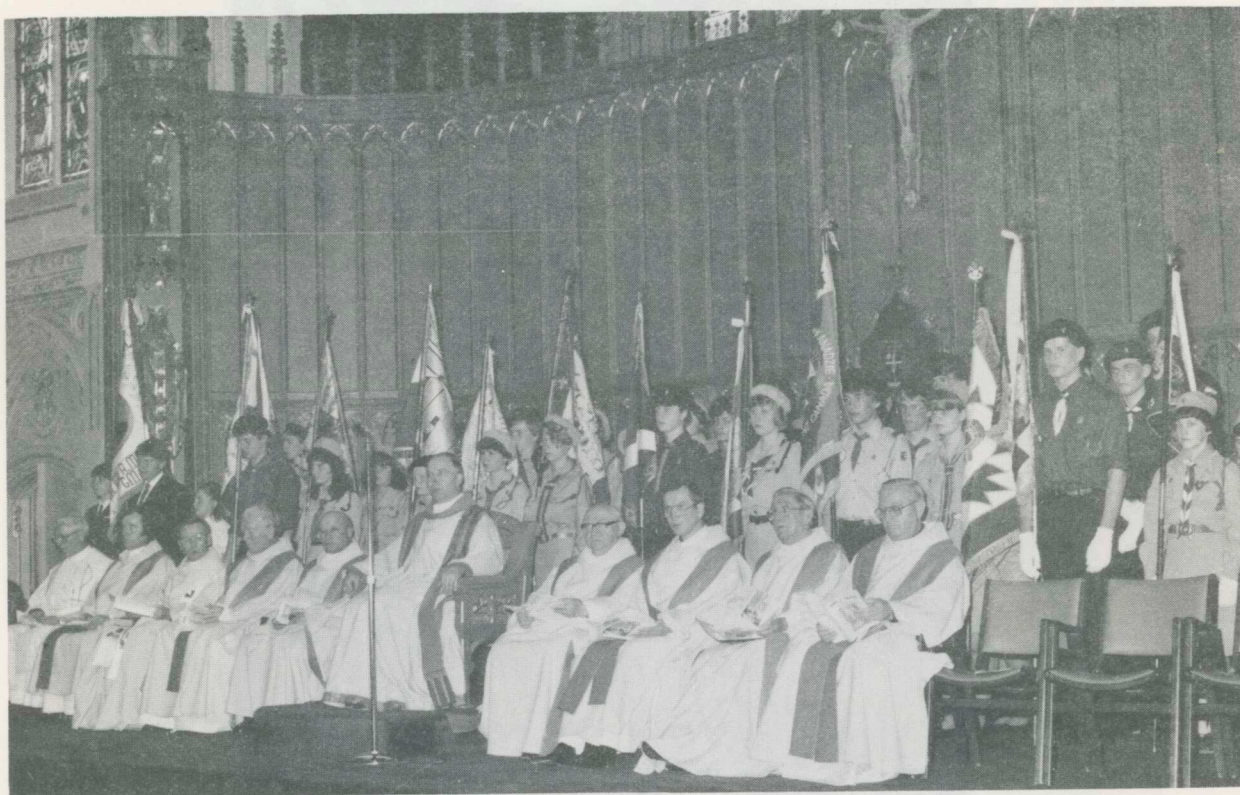
TORONTO

21 KWIETNIA

1985r

75-cio
LECIE

ZWIĄZKU HARCERSTWA
POLSKIEGO 1910-1985



Katedra św. Michała w Toronto Duchowieństwo i poczty sztandarowe

„Pamiętam” i „Czuwam”

JUBILEUSZOWA MSZA ŚW. ZHP

W niedzielę, 21 kwietnia, piękna Katedra św. Michała należała do Polonii. Tutaj władze Związku Harcerstwa Polskiego zdecydowały się odbyć jubileuszową Mszę św., stanowiącą jeden z najważniejszych punktów uroczystości 75-lecia powstania tej zasłużonej organizacji.

Widok młodzieży dostarcza zawsze miłych i ciepłych wzruszeń, to jednak, co mogliśmy zobaczyć i usłyszeć podczas tamtej niedzieli było zdarzeniem wyjątkowym. Oto bowiem w doskonale przygotowanej uroczystości wzięły udział setki młodzieży harcerskiej i zuchowej w organizacyjnych mundurkach, a także liczna rzesza twórców harcerstwa instruktorów i przyjaciół, poczty sztandarowe młodzieży oraz organizacji weterańskich. Wyjątkowość atmosfery harcerskiej i głęboko religijnej jednocześnie tworzył świetnie prowadzony chór harcerski, w którego wykonaniu usłyszeliśmy wiele przepięknych, tak bardzo z ruchem harcerskim związanych pieśni religijnych: „Liczę na Ciebie, Ojcze” „O Panie, to Ty na mnie spojrzaj” „Matka, która wszystko zrozumie”, czy „Czarna Madonna”

Mszę koncelebrował przybyły z Polski ks. bp. Paweł Socha, suffragan diecezji gorzowskiej w asyście dziewięciu innych księży: Z. Olbrysa, F. Pluty, A. Bąsika, W. Wojtkowiaka, Z. Musielskiego, S. Bąka, W. Gowina, R. Grządziela oraz J. Kamienieckiego.

Zebrani w Katedrze św. Michała długo zachowują w pamięci piękną, mądrą i wzruszającą homilię wygłoszoną przez ks. Zbigniewa Olbrysa, który sam będąc harcerzem potrafił oddać najgłębszy sens i wartości ruchu harcerskiego. Było i jest harcerstwo polskie powiedział kapłan zawsze potrójną służbą: Polsce, bliźnim i Bogu. Od chwili swego powstania kierowało się wielkim umiłowaniem Ojczyzny, której

w owym czasie nie wykazywały mapy Europy. Polska była jednak w sercach Polaków. Przypominając postać młodo zmarłego dh. A. Małkowskiego, ks. Olbryś ukazał patriotyczne i chrześcijańskie korzenie polskiego skautingu, którego nieskażoną kontynuację stanowi ZHP na obczyźnie.

Poprzez harcerstwo oraz jego ideały związani jesteśmy z Polską i jej ponadtyścioletnią tradycją. Rozwijając ten wątek, ksiądz Olbryś zwrócił się do biskupa Pawła Sochy z prośbą, aby po powrocie

do kraju przekazał ks. Prymasowi i całej polskiej młodzieży, że „my tutaj, w Kanadzie, tak w kościele, jak i na obozach harcerskich, przy ognisku myślimy łączymy się z nimi”

Zwracało uwagę zdyscyplinowanie młodzieży i jej głębokie skupienie, z jakim uczestniczyła we mszy świętej. Atmosfera wielkiego, wyjątkowego przeżycia wypełniała wnętrze świątyni, udzielając się wszystkim zebranym. Szczególnie wzruszającym momentem, stanowiącym symbol ścisłego związku ruchu harcerskiego z Bogiem i Kościołem było złożenie darów przed ołtarzem przez delegację harcerską składającą się z przedstawicieli młodzieży, instruktorów harcerskich, Kół Przyjaciół Harcerstwa oraz władz ZHP w Kanadzie.

O wadze harcerskiego Jubileuszu świadczyły m. in. listy od

Prymasa Polski, ks. kardynała Józefa Glempa, kardynała Cartera oraz biskupa Szczepana Wesołego, których fragmenty odczytał kapelan Okręgu, ks. A. Bąsik.

W końcowej części uroczystości wysłuchaliśmy krótkiego wystąpienia gościa z Polski. Biskup Socha powiedział m.in.:

„Pragnę w każdym z Was ucić część Polski, zwłaszcza w tych, którzy o tę Polskę walczili; także tych, którzy formują tę młodzież. Harcerstwo jest najlepszą szkołą wychowania, gdyż wyrabia cnoty, które są potrzebne do życia społecznego(...) Nasza historia sięga ponad tysiąc lat i nie powinna być skrócona ani o jeden rok. Nie straciejcie tej pamięci! Wyrastacie z korzeni polskich – jednocześnie musicie wrastać w to środowisko kanadyjskie, ale z pamięcią o tych swoich korzeniach!” Tłumacząc sens dwu podstawowych haseł harcerskich, biskup Socha powiedział: „Pamiętam jestem wkorzeniony w tysiącletnią kulturę i tradycję polską; czuwam tzn. mam iść naprzód z całym dziedzictwem i z prawością sumienia”

„O Panie Boże, Ojcze nasz” oraz „Boże coś Polskę” w wykonaniu wszystkich zebranych zakończyły tę ważną uroczystość.

Należy się cieszyć, że przebieg całej mszy, świadczącej o ogromie pracy włożonej w kultywowanie

wartości polskich na obczyźnie, został utrwalony na taśmie filmowej. Stało się to za sprawą przybywającego gościnnie w Toronto p. R. Heitha, jednego z redaktorów polskiego programu telewizyjnego w Calgary. Jak poinformował nas p. Heith taśma, po sporządzeniu kopii, przekazana zostanie do dyspozycji władz ZHP. (ez)

„GŁOS POLSKI” 30 KWIETNIA

1985 r.





Katedra św Michała w Toronto Widok ogólny katedry w czasie Mszy świętej

PRYMAS POLSKI WSRÓD POLAKÓW W ANGLII, SZKOCJI I WALII

W końcu lutego b.r. przybył do Anglii Prymas Polski Ks. Józef Kardynał Glemp. Dostojny gość na zaproszenie Episkopatów Anglii i Walii oraz Szkocji wziął udział w uroczystościach ku czci świętych Metodego i Cyryla. Wizyta ta pozwoliła na spotkanie ze społecznością polską w W. Brytanii i odwiedzenie kościołów i ośrodków polskich. Wszędzie Ks. Prymasa witały drużyny harcerek i harcerzy, a największe spotkanie z młodzieżą przy dużym udziale harcerstwa miało miejsce w sali parafialnej Balham w Londynie. Spotkanie poprzedziła Msza św. odprawiona przez Opiekuna Emigracji Ks. Biskupa Szczepana Wesołego. Ks. Kardynał wygłosił kazanie.

Przebieg spotkania Ks. Prymasa z młodzieżą polską w Anglii podajemy w/g sprawozdania zamieszczonego w piśmie "Zawisza" Szczepu Harcerzy "Saska Kępa", na których terenie spotkanie miało miejsce.

Poniżej zamieszczamy słowo wstępne skierowane do Ks. Kardynała w czasie niedzielnego spotkania w Klubie "Orła Białego".

Harcerstwo serdecznie wita!

Tak się dobrze składa, że Ks. Prymas przybył do nas akurat, gdy Związek Harcerstwa Polskiego rozpoczyna obchody 75-lecia istnienia Harcerstwa. Tydzień temu odbyło się z tej okazji uroczyste nabożeństwo w Londynie, aby podziękować Bogu za opiekę w czasie tych 75 lat istnienia, oraz prosić o błogosławieństwo na dalsze lata służby Bogu, Polsce i Bliżnim.

W Anglii Harcerstwo polskie pracuje już ponad 40 lat i mimo, że to już 3 pokolenie wchodzi do gromad zuchowych i drużyn harcerskich, to jednak ciągle czujemy się związani z krajem ojczystym.

Obecnie ZHP w Anglii stanowi największy ośrodek harcerstwa poza granicami Polski. Zorganizowane jest w Chorągiew Harcerek i Chorągiew Harcerzy, które podzielone są na Hufce, Szczepy, Drużyny, Gromady, Zastępy i Szóstki.

Razem jest w Harcerstwie w Anglii ponad 2000 młodzieży.

Gromady i Drużyny pracują przeważnie w oparciu o lokalne Ośrodki parafialne. Na kolonie i obozy wyjeżdżają do polskich domów, albo na polskie gospodarstwa rolne. Harcerstwo posiada w Londynie Dom Harcerski, oraz poza Londynem dwie Stanice w pełni wykorzystywane na obozy, biwaki, zjazdy i zjazdy młodzieżowe. Harcerki i Harcerze współpracują ze wszystkimi organizacjami społecznymi polskimi, wspierają akcję niesienia pomocy Polsce, pielęgnują tradycje i zwyczaje polskie, uczestniczą w rozwoju grup regionalnych, sportowych i naukowych.

Ponieważ nie możemy się przenieść we właściwe dla harcerek i harcerzy otoczenie lasów, gór i rzek, więc nie pozostaje nam nic innego, jak przy tym kominku przedstawić na ekranie kilka migawek z naszego ostatniego Zlotu harcerskiego w Belgii a także...zaśpiewać: - "Jak dobrze nam...

"Z miejsca na miejsce...

"Bracia skauci...

"Choć biedy dwie...



Ksiądz Kardynał jest wśród nas

Dziś wieczorem było inne niż poprzednie spotkanie z Księdzem Prymasem. Usiedliśmy w wielkim kręgu dookoła sztucznego ogniska. Było nas około 800 młodzieży.

Wejście dostojnego Gościa przywitaliśmy oklaskami, a zaraz potem popłynęły dobre nam znane słowa /choć trochę zmienione/:

"Płonie ognisko w lesie

Ksiądz Kardynał jest wśród nas..."

Było tak, jak przy zwykłych ogniskach obozowych. Na harmonii grał Dh. Marek Nowobilski, a prowadzili śpiew Dh. Robert i Dhna Teresa. Śpiewaliśmy my, śpiewali Ks. Biskupi, śpiewał Ks. Kardynał. Było nam dobrze razem.

Konferansjerkę prowadzili Basia Korzeniowska i Stefan Wagstyl /a dlaczego bez munduru?/. Chór młodzieży z Birmingham i Devonii pod batutą Ani Wagstyl z werwą zaśpiewał kilka piosenek ludowych. Potem konferansjer zapowiedział Harcerstwo. I znów popłynęły znane nam pieśni, śpiewane przez całą salę zapełnioną do ostatka przez harcerki, harcerzy, zuchów, członków KSMP, studentów i młodzież nie zrzeszoną.

Oczywiście, były też i okrzyki. I tak moglibyśmy śpiewać aż do rana, ale trzeba było i innym dać szansę. Więc członkowie Duszpasterstwa Akademickiego pięknie zadeklamowali dwa wiersze, a solistka zaśpiewała śliczną pieśń o husarzach. Dalszym punktem programu był barwny zespół "Karolinki" ze swoimi ulubionymi piosenkami

Mieliśmy już kończyć, a tu niespodzianka! Zaproszony przez Stefana W. Ks. Biskup Wesoły przejął od Roberta pałeczkę i zaintonował "Czerwony pas" Śpiewali wszyscy głośno i z entuzjazmem. A Dyrygent był wspaniały! /z góry zapraszamy Ks. Biskupa do poprowadzenia całego ogniska na Złocie 75-lecia ZHP!/
Zostało jeszcze trochę chwil, aby zaśpiewać wspólną, pożegnalną pieśń " Jak długo w sercach naszych choć kropla polskiej krwi,

tak długo w sercach naszych ojczysta miłość tkwi..."

A potem już tylko czas na ostatnie podziękowanie przez Anię Wagstyl, organizatorkę spotkania i śpiewamy w tradycyjnym kręgu modlitwę wieczorną: "Idzie noc słońce już zeszło z gór,

zeszło z pól, zeszło z mórz.
Bóg jest tuż"

Honorowa odznaka 75-lecia

W czasie kominka Dh hm. Jan Kaczmarek /Sekretarz Generalny ZHP, poprzednio Hufcowy i Drużynowy w Londynie/ z Dhną Teresą Ciecierską /Hufcową/ i Michałem Nalewajko /Hufcowym/ wręczyli Ks. Prymasowi Dyplom i Honorową Odznakę 75-lecia ZHP mówiąc:

" W imieniu całej młodzieży harcerskiej
i grona instruktorskiego mamy zaszczyt
wręczyć tą odznakę harcerską i jubileuszową.

W tym roku ponad 8 tysięcy młodzieży harcerskiej poza granicami Polski będzie celebrować 75-lecie ZHP

Obiecujemy Księdzu Prymasowi, że
Wszystko co nasze Polsce oddamy !"

Podczas Ofiarowania w czasie Mszy Świętej, wśród darów innych Organizacji, Harcerka i Harcerz wręczyli Księdzu Prymasowi Krzyż harcerski pięknie wykonany na poduszce z biało czerwonych kwiatów. /dzieło Dhny Teresy Ciecierskiej/

Zuch Halinka Bogdanowicz i Zuch Adas Walczak w imieniu Szkół polskich wręczyli książkę "Wolność nie ma ceny".

Droga życia Prymasa Polski Józefa kardynała Glempa

Zapowiedź spotkania z Prymasem Polski społeczeństwo polskie w Wlk. Brytanii wita z radością. Przyjazd ks. Józefa kardynała Glempa 21 lutego br. na zaproszenie Episkopatu Anglii i Walii oraz Szkocji z okazji uroczystości patronów Europy: Cyryla i Metodego będzie też okazją wizytacji przez Prymasa Polski wspólnot polskich na tej wyspie.

Prymas Polski, Arcybiskup Metropolita warszawski i gnieźnieński, ks. Józef kardynał Glemp urodził się 18 grudnia 1929 r. w Inowrocławiu, jako syn Kazimierza i Salomei z Kosmickich. Ojciec ks. Prymasa był górnikiem w kopalni soli. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego w Inowrocławiu w 1950, Józef Glemp wstąpił do seminarium duchownego w Gnieźnie, 25 maja 1956 przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę duszpasterską w parafiach w Mogilnie, Mielźnie, Polskiej Wsi i Miasteczku Krajeńskim.

Ks. Józefa władze duchowne skierowały w 1958 r. na studia prawne w Rzymie. Na Uniwersytecie Laterańskim uzyskał doktorat obojga praw oraz po odbyciu trzyletniego studium rotalnego zdobył także tytuł adwokata Roty Rzymskiej. Po powrocie do kraju w latach 1964/67 pełnił funkcje sekretarza w Prymasowskim Seminarium Duchownym. Równocześnie był notariuszem kurii i sędzią Metropolitalnym w Gnieźnie.

1967 r. Prymas, ks. Stefan kardynał Wyszyński, powołał go do swego sekretariatu, gdzie pełnił różne funkcje, zlecone przez Prymasa. Między innymi był sekretarzem Komisji Episkopatu do spraw Instytucji Polskich w Rzymie, członkiem Komisji Episkopatu do spraw Rewizji Prawa Kanonicznego, konsultantem i obrońcą

węzła małżeńskiego w Trybunale Prymasowskim, kuratorem kilku żeńskich zgromadzeń zakonnych, sędzią w procesie beatyfikacyjnym sługi Bożego, ks. Władysława Kornitowicza, wykładowcą na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Poza tym sprawował obowiązki duszpasterskie w kościele św. Marcina i kapelana ks. Prymasa w Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Mianowany przez Prymasa Kanonikiem Kapituły Prymasowskiej w Gnieźnie. W 1972 r. Ojciec św. obdarzył go godnością kapelana papieskiego.

Dnia 21 kwietnia 1979 w Gnieźnie otrzymał ks. biskup Józef Glemp sakrę biskupią z rąk ks. Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Współkonsekratorami byli metropolita krakowski, ks. Franciszek kardynał Macharski i biskup Jan Obląk, sufragan warmiński.

Gest nałożenia rąk przez udzielającego konsekracji na głowę konsekrowanego powtarzany jest w całych dziejach Kościoła od czasów apostołskich aż po nasze czasy. Stąd nazywa się go przekazywaniem sukcesji apostołskiej. Spełniając swój urząd pasterski biskup kieruje powierzonym sobie Kościołem jako zastępca i legat Chrystusa radami, zachętami i przykładem, ale także mocą swego autorytetu i władzy świętej dla zbudowania trzody swojej w prawdzie i świętości.

Biskup Józef Glemp przyjął w herbie swoim hasło „*Caritati in Justitia*” Dla Miłości w Sprawiedliwości.

Uroczystość konsekracji odbyła się w Gnieźnie. Mianowany przez Ojca św., Jana Pawła II, biskupem warmińskim, został również w Episkopacie Polskim przewodniczącym Komisji Episkopatu „*Iusticia et Pax*” Jako rządca diecezji warmińskiej, ks. biskup Glemp sprowadził relikwie św. Wojciecha oraz dał nowe impulsy



procesowi beatyfikacyjnemu kardynała Stanisława Hozjusza.

Dnia 7 lipca 1981 r. Ojciec św. mianował ks. biskupa Józefa Glempa, ordynariusza warmiń-

skiego, arcybiskupem metropolitą Gniezna i Warszawy, połączonych unią personalną. Ksiądz arcybiskup Józef Glemp objął archidiecezję warszawską dnia 10 lipca 1981 r. kanonicznie w Domu Arcybiskupów Warszawskich. Ingres arcybiskupa Gniezna odbył się 13 września 1981 r., a ingres arcybiskupa warszawskiego odbył się 24 września 1981 r. Od roku 1946 archidiecezja warszawska posiada wspólnego arcybiskupa z najstarszą polską archidiecezją gnieźnieńską.

Pierwszym arcybiskupem metropolitą Gniezna i Warszawy był kardynał Stefan August Hlond; po nim kardynał Stefan Wyszyński. Ks. arcybiskup Józef Glemp jest trzecim arcybiskupem, rządzącym równocześnie archidiecezją gnieźnieńską i warszawską. Jest osiemdziesiątym Arcybiskupem Metropolity gnieźnieńskim, dwunastym Arcybiskupem Metropolity warszawskim, pięćdziesiątym szóstym Prymasem Polski.

Ojciec święty powołał do Kolegium Kardynalskiego ks. Arcybiskupa Józefa Glempa dnia 2 lutego 1983 r. **RK**

Paweł Hęciak

Młodzież z Prymasem

[Niezapomniane spotkanie na Balham]

W czasie historycznej już dziś wizyty Prymasa Polski w W. Brytani! miałem szczęście być obecnym na kilku spotkaniach, z których każde było niezwykle, nadzwyczajne i niezapomniane. Byłem w kilku kościołach polskich i dwukrotnie w katedrze Westminster'skiej, jak również brałem udział w wielkiej i nadzwyczaj ciekawej konferencji prasowej w centrum konferencyjnym Katedry Westminster'skiej, gdzie licznie zebrani dziennikarze angielscy (już nie mówiąc o telewizji i fotografach) zadawali Księdzu Prymasowi wiele ciekawych pytań, na które otrzymywali zawsze pełną godności odpowiedź.

I byłem także w dniu 3 marca na ostatnim spotkaniu naszego Prymasa, na spotkaniu, którego nigdy nie zapomnę, jak chyba nigdy nie zapomni młodzież, której kilkaset zebrało się w tej świątyni, której proboszczem jest ks. prał. S. Świerczyński. Widziałem już w życiu wiele i wiele przeżyłem, lecz to nabożeństwo z Prymasem Polski i ta nadzwyczajna serdeczność i entuzjazm, z jaką młodzież polską witała, pozdrowiała Prymasa i upiększała to nabożeństwo — przede wszystkim śpiewem — było przeżyciem, które trudno opisać. Przyznaję szczerze, że czegoś podobnego nigdy nie słyszałem i przyznaję także, że byłem nie tylko zachwycony, ale także głęboko wzruszony.

No, bo jest w kościele — w ławkach, w nawach, na chórze kilkaset młodych polskich dziewcząt i chłopców i to wszystko na głosy śpiewa na powitanie i w czasie Mszy św. pieśni, których nie słyszałem nigdy, a które były pełne melodii i choć tych melodii nie znałem, było rzeczą niezwykle łatwą dołączyć się do tego śpiewu. Mam te melodie nagrane i mogę tylko za nie podziękować. Gdy następnego dnia zatelefonowałem do ks. prał. Świerczyńskiego z dość naiwnym pytaniem, skąd ta młodzież potrafiła tak cudnie śpiewać, otrzymałem prostą odpowiedź: to jest wynik wielu spotkań loretowych (chyba osiemnaście, jeśli mnie pamięć nie myli) i na tych spotkaniach młodzież śpiewała te właśnie pieśni religijne.

Jakże się ucieszyłem, gdy Prymas po Mszy św. wygłosił krótkie przemówienie czy homilię i zaczął od podziękowania właśnie za te pieśni, które rozsadały mury kościoła i tak głęboko utkwiły w pamięci! Podkreślał to z całą mocą, by ta młodzież harcerska, i KSMP, i studenci, i „Karolinka”, i wszyscy inni z tego samego pokolenia wiedzieli, że ten wspaniały śpiew przypadł do serca i starszemu pokoleniu, a wydaje mi się, że i młodzież cieszyła się, iż mogła Arcypasterza kościoła katolickiego w Polsce takim śpiewem przyjąć.

Gdy do kościoła wchodził Ksiądz Prymas i całe duchowieństwo, które Mu towarzyszyło, a m.in. ks. bp Jerzy Dąbrowski — zastępca generalnego sekretarza, Episkopatu Polski, i ks. bp Szczepan Wesoly z Rzymu, Rektor Polskiej Misji Katolickiej na Anglię i Walię, ks. prał. K. Zieliński, ks. prał. S. Świerczyński — chór KSMP Birmingham i kościoła na Devonii odśpiewały „Ecce Sacerdos Magnus”. A gdy wszyscy kapłani zajęli miejsce wokół ołtarza, jedna z dziewcząt, witając Prymasa Polski, powiedziała m.in. „Podziwiamy młodzież w kraju, która walczy o krzyże w swoich klasach łączą nas wszystkich modlitwa .. dziękujemy Waszej Eminencji, że raczył spędzić z nami parę chwil ..”

Po tym serdecznym powitaniu wypowiedzianym jeszcze przed Mszą św., zabrał z kolei głos proboszcz parafii — ks. prał. S. Świerczyński.

„Najdostojniejszy Księżę Kardynał, Prymasie Polski! Kochana młodzieży!”

Co za radość i jakie szczęście przeżywać męczeńską Ofiarę Chrystusa Pana razem z przywódcą naszego Narodu. Księżę Prymasie! — oto nasza młodzież, choć często już urodzona na tej ziemi i w kulturze tego kraju wychowana, to jednak nie zrezygnowała z ojczyzny swoich rodziców i z jej kultury, i języka, i przywiązania do Kościoła. I społeczność tu w kościele Chrystusa Pana tak liczna, jest najlepszym tego dowodem. W szkołach sobotnich, na ka-

techezie, na zebraniach KSMP i zbiorcach harcerskich i na spotkaniach zespołów śpiewaczych i tanecznych oraz sportowych ta młodzież, Księżę Prymasie, uczy się, że w obronie tego wspólnego domu, któremu na imię POLSKA, stawali najwybitniejsi synowie i córki naszego Narodu. Dziś coraz częściej ta młodzież jest przekonana, że POLSKA to nasz wspólny obowiązek.

Po dzień dzisiejszy dobrze ją uczą słowa, które Jan Paweł II wypowiedział do rodaków, kończąc swoją pierwszą pielgrzymkę do Ojczyzny: „Zanim stąd odejdę — powiedział On — proszę abyście zostawili dziedzictwo duchowe, które ma na imię Polska i raz jeszcze przyjęli je z wiarą, nadzieją i miłością taką, jaką zaszczepiał w nas Chrystus .. Proszę was, abyście mieli ufnosć wbrew każdej swojej słabości abyście nie podcinali korzeni, z których wyrastała .. abyście zawsze szukali duchowej mocy u Tego, u Którego tyle pokoleń ojców i matek naszych ją znajdowało. Abyście od Niego nigdy nie odstąpili, abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On wyzwał człowieka.

Księżę Kardynał! Prymasie Polski, ziemi nieujarzmionej, Polski — Matki świętych, męczenników za Sprawę, i niezwyčajzonego żołnierza „za naszą i waszą wolność”, Polski — barwnego kraju malwy i pelargonii, Polski wiernej Bogu, Kościołowi i Krzyżowi.

Księżę Kardynał! razem z całą młodzieżą W. Brytani! jak najserdeczniej dzisiaj w kościele Chrystusa-Króla Ciebie witamy i zapewniamy, że jesteśmy z Tobą, że za Tobą pójdziemy, że jesteśmy dumni z Ciebie i z Twojego duszpasterzowania. I prosimy, abyś nam pomógł lepiej zrozumieć, jak dobrze jest być synem i córką Polski, Ojczyzny naszej i Matki, zawsze wiernej Bogu, Kościołowi i Krzyżowi!”

Po tym serdecznym powitaniu rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana. Odprowadził ją ks. bp Szczepan Wesoly z Rzymu, ks. prał. K. Zielińskiego i ks. prał. S. Świerczyńskiego. Ponieważ śpiew był dominantą tego nabożeństwa, więc rzecz jasna i psalmy były śpiewane przez trzy równie ubrane (choć nie w strojach ludowych) panienki. Śpiewały na głosy — chyba na trzy. Podobno w Polsce tak śpiewa się psalmy we wszystkich kościołach panienki i na głosy. Ponieważ spotkałem się z tym także po raz pierwszy, gdyż zwykle psalmy odczytywali panowie, chciałem i za to najserdeczniej podziękować. To także w ogromnym stopniu podnosiło nastrój tego nabożeństwa. W podobny sposób odczytano, a raczej odśpiewano „list św. Pawła do Rzymian”.

I wtedy dopiero wypowiedział Prymas Glemp homilię, słuchaną w największym skupieniu i przez starszych i przez młodzież.

„Pośród wszystkich życia trosk i kłopotów”... jak mówiła pierwsza pieśń — gdy pod wiatr trzeba iść każdego dnia” — młodzież rozpoczęła Mszę św. A nie szczęśliwy los Księdza Prymasowi „trosk i kłopotów”, z powodu których „pod wiatr trzeba iść każdego dnia”.

I tak ten wspaniały śpiew, jakiego już chyba nigdy w życiu nigdzie nie usłyszę, towarzyszył przez całą Mszę św. A było tych pieśni wiele. W pamięci utkwiły mi dwa szczególne refreny: „Co jest najważniejsze, co jest najpiękniejsze ..” a następnie: „Liczę na Ciebie, Ojczy, liczę na miłość Twą ..” Wśród tych śpiewów podczas Ofiarowania harcerka i harcerz wręczyli Ks. Prymasowi Krzyż Harcerski, złożony na poduszce z biało-czerwonych kwiatów, wykonany przez dh Teresę Ciecierską, a mały zuch, Halinka Bogdanowicz, i również mały zuch, Adaś Walczak, wręczyli Dostojnemu Gościowi w imieniu szkół polskich książkę pt.: „Wolność nie ma ceny”.



i gdy na zakończenie Mszy św. odśpiewano: „Nie rzucim Chryste świątyni Twych ” zabrał po raz drugi głos Ksiądz Prymas, mówiąc:

„Droga Młodzieży! Pragnę jeszcze raz gorąco podziękować Wam po pierwsze za piękny polski śpiew, następnie za to, żeście tę świątynię napelnili modli-

twą polską; za to, żeście wspomnieli o więzach z młodzieżą w Kraju, broniącą krzyży; za to, żeście pamiętali w modlitwach o bohaterskim Kapłanie, zamordowanym ks. Jerzym Popiełuszko; za to, żeście tak licznie przybyli tu z różnych stron Wielkiej Brytanii oraz ks. prałatowi Świerczyńskiemu za to, że w tej świątyni mogliśmy wraz z młodzieżą zanościć wspólne modlitwy do Boga Niech Jasna Góra będzie dla każdego z Was nie tylko przypomnieniem Kraju Ojców, ale niech będzie Stolicą Duchową, która sięga do serca każdego Polaka, gdziekolwiek jest na świecie”.

I tymi słowami po udzieleniu błogosławieństwa i odśpiewaniu „Boże, coś Polskę” zakończyła się pierwsza część tego wspaniałego spotkania. A potem szybko przechodziliśmy na drugą stronę ulicy, do Klubu „Orla Białego” gdzie dookoła sztucznego ogniska zebrało się ok. 800 młodzieży, by po raz drugi już w innym nastroju powitać Prymasa Polski. Młodzież wypełniła tę salę do ostatniego miejsca. Jedni rozesiedli się na podłodze, inni stali zbici w gromadzie, bo nawet usiąść nie było można. Może to było winą starszych, dla których to spotkanie nie było przewidziane a jednak zajęli miejsca na sali. Nastrój był tu nadzwyczajny. Wszyscy czekaliśmy w największym napięciu na przybycie Księdza Prymasa i Jego najbliższego otoczenia. Gdy wreszcie Goście weszli na salę, rozległy się okrzyki, wiwatowania, oklaski, a wszystko skierowane do widocznie wzruszonego i uszczęśliwionego Prymasa. Z miejsca młodzież odśpiewała oczywiście „Sto lat” Gdy wreszcie niecc się uciszyło (a nie było to takie proste w tym nastroju) i gdy Goście zajęli honorowe miejsca, rozległy się znowu spiewy, do których dołączył się Ksiądz Prymas. I była piosenka: „Płonie ognisko i szumią knieje, Ksiądz Kardynał jest wśród nas Spie-

waliśmy wszyscy i is!upi Szczepan Wesoły, który w pewnej chwili objął jakby batutę i kierował śpiewem, intonując „Góralu, czy ci nie żal” i ks. biskup Jerzy Dąbrowski i księża prałaci K. Zieliński i S. Świerczyński i cała starsza generacja. Byli konferensjerzy Basia Korzeniowska i Stefan Wagstyl, który jeśli dobrze pamiętam powiedział m.in. „Niejeden z nas młodych nigdy Polski nie widział, to jednak wszyscy czujemy się silnie z Polską związani” I ten ton trwał przez cały wieczór.

W imieniu harcerstwa powitał Prymasa Stefan Wagstyl, podkreślając, że „tak się dobrze składa, że Ks. Prymas przybył do nas akurat, gdy Związek Harcerstwa Polskiego rozpoczyna obchody 75-lecia istnienia Harcerstwa”. I znowu były pieśni. Nie jestem w stanie odnotować wszystkich zespołów, że jednak była „Karolinka” która cieszy się zawsze wielkim powodzeniem nie może ulegać wątpliwości, że były zespoły KSMP z Birmingham i Devonii; że były zespoły harcerskie to chyba także jasne. I jak pisze ktoś w „Zawiszy” pisemku szczepu harcerzy „Saska Kępa” „i tak mogliśmy śpiewać aż do rana, ale trzeba było i innym dać szansę” A „tym innym” był zespół Duszpasterstwa Akademickiego z towarzyszeniem harmonii druha Marka Nowobilskiego.

I jeszcze jedną scenę muszę odnotować: w czasie tego oryginalnego „kominka” na podłodze i jez ogniska, harcerze. Jan Kaczmarek sekretarz generalny ZHP, Teresa Ciecierska hufcowa i Michał Nalewajko również hufcowy, wręczyli Księdzu Prymasowi Dyplom i Honorową Odznakę 75-lecia ZHP. I powiedział J. Kaczmarek: „W imieniu całej młodzieży harcerskiej i grona instruktorskiego mamy zaszczyt wręczyć tę odznakę harcerską i jubileuszową. W tym roku ponad 8 tysięcy młodzieży harcerskiej poza granicami Polski będzie celebrować 75-lecie ZHP. Obiecujemy Księdzu Prymasowi, że wszystko po nasze Polsce oddamy”

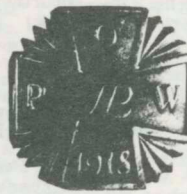
Jestem głęboko przekonany, że tego pożegnalnego wieczoru Prymas Polski nigdy nie zapomni, bo te wszystkie pieśni polskiej młodzieży płynęły z głębi serca. I tak powoli zachodziła noc, czyli zbliżał się koniec tego spotkania. Oczywiście zaśpiewano: „Jak długo w sercach naszych ” a potem, gdy Ania Wagstyl podziękowała wszystkim za zorganizowanie tego wieczoru, za przyjazd z różnych zakątków Anglii, za włączenie się sercem całym w to spotkanie, wstali wszyscy z miejsc i popłynęła ta ostatnia, zawsze najpięk-

niejsza pieśń: „Idzie noc, słońce już zeszło z gór, zeszło z pól, zeszło z mórz, Bóg jest tuż”

Myślę, że z tego spotkania najwięcej wzruszeń wyniósł sam Prymas Polski. I myślę także, że i Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, Ryszard Kaczorowski, patrzył nie bez łezki na tę młodzież, za której wychowanie moralne i patriotyczne jest odpowiedzialny; że szczęśliwi byli nasi biskupi i ten z Polski, i ten z Rzymu, że słowa uznania należą się gospodarzowi tej uroczystości ks. prał. S. Świerczyńskiemu, który dwukrotnie oddał swą świątynię na przyjęcia Prymasa i przyjęcia bardziej oficjalne i przyjęcie tej młodzieży, należącej do wielu polskich organizacji.

Cieszę się, że mogę napisać, iż Prymas Polski był pierwszym, któremu wręczono odznakę 75-lecia ZHP. Piękny to był gest i piękne podkreślenie naszego szacunku dla osoby, na której ramionach spoczywa tak wyjątkowo wielka odpowiedzialność. Młodzież i jej przywódcy zdali znakomity egzamin. Niestety, nie zawsze to miało miejsce wśród małego i mało ważnego na szczęście grona osób, którym społeczeństwo odpowiedziało gremialnym protestem.

GAZETA NIEDZIELNA



1 Brygada

Marciale

Legjony to żołnierska nuta, legjony to stracenców los. Legjony to żołnierska
 bu- ta. Legjony to o- fiar- ny stos. My pierwsza Bry- ga- da.
 strze- lec- ka gro- ma- da. Na stos rzuciliś- my — nasz życia los na stos, na stos.

LEGJONY TO ŻOŁNIERSKA NUTA	MÓWILI ŻEŚMY STUMANIENI
LEGJONY TO STRACENCÓW LOS	NIE WIERZĄC NAM ŻE CHCIEĆ TO MÓC
LEGJONY TO ŻOŁNIERSKA BUTA	LECZ TRWALIŚMY OSAMOTNIENI
LEGJONY TO OFIARNY STOS	A Z NAMI BYŁ NASZ DROGI WÓDZ

Refren MY PIERWSZA BRYGADA
 STRZELECKA GROMADA
 NA STOS, RZUCILIŚMY
 NASZ ŻYCIA LOS NA STOS, NA STOS



Wieczór ku czci Marszałka



19 marca 1915 roku w okopach nad Nidą, Józef Piłsudski obchodził po raz pierwszy imieniny wśród swoich żołnierzy-legionistów 1-szej Brygady, zaczątków odrodzonego wojska polskiego. Od owego dnia minęło siedemdziesiąt lat — dwa, lub jeśli kto woli, prawie trzy pokolenia. Doroczny obchód tego święta, zorganizowany 19 marca br. przez londyński Instytut Józefa Piłsudskiego, jest kontynuacją trwałych tradycji Niepodległej Polski.

Teatr Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego wypełniony był do ostatniego miejsca. Wśród zgromadzonych było jeszcze kilkunastu legionistów i peowiaków, którzy pamiętali owe pierwsze imieniny. Ich opis sprzed siedemdziesięciu lat znajduje się w książce zmarłego w styczniu gen. Alfa Tarczyńskiego, (wspomnienia oficera pierwszej brygady), wydanej nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej; jego ostatni podpis znalazł się na opublikowanej dwa tygodnie temu w „Tygodniu Polskim” „Odezwie do rodaków”, o godne uczczenie pamięci Marszałka w pięćdziesiąt rocznicę jego zgonu, przypadającą w maju br.

Zebranych na akademii witali prezes Instytutu, Mieczysław Stachiewicz; wśród nich specjalnie serdecznie Pana prezydenta RP Edwarda Raczyńskiego, rodzinę Marszałka oraz prezesa Kazimierza Sabbata i gen. Klemensa Rudnickiego. Gość z Krakowa przekazał zebrany podziwieniu imieniem Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Zasadniczy referat pióra dra Stefana Mękarskiego, jednego z współtwórców — obok zamieszkałego w Antokolu marsz. Bohdana Podolskiego — konstytucji kwietniowej 1935 roku. pt. „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”, odczytał Bohdan Kozerski. Słowa i rozkazy Józefa Piłsudskiego — wśród nich pamiętny fragment przemówienia przy złożeniu trumny Juliusza Słowackiego na Wawelu w 1927 roku — czytał Wojciech Piekarski. W dalszej części programu wieczoru, opracowanego przez Juliusza Englerta (współpraca: Maryna Buchwaldowa; inspicjent — Anna Wielogórska), Piekarski recytował wiersze Kazimierza Wierzyńskiego, ze zbioru „Wolność tragiczna”. Największe wrażenie wywołał końcowy akcent wieczoru — wiersz Wierzyńskiego „Samotność”, zaczynający się słowami: *Nocami wraca dawność, dwór stary i matka / I jesień w okiennicach i na polu zło...* Część artystyczną wieczoru

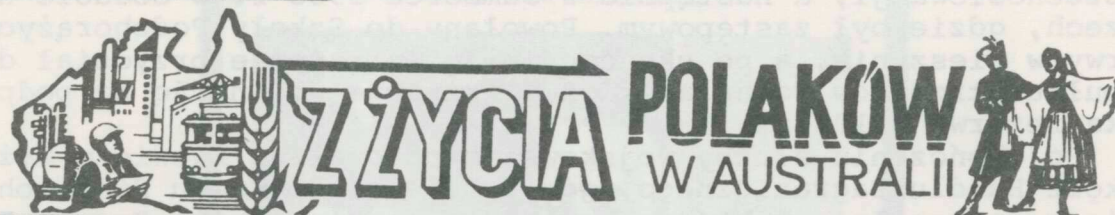
uświetnił również Marian Nowakowski, znany bas Opery Covent Garden — przy akompaniowaniu Franka Fiszera — oraz Zespół Męski Zjednoczonych Chórów Polskich w Londynie (solo Piotr Michel), pod batutą prof. Zbigniewa Gedla. Kinga Kozerska odczytała fragment rozdziału „Broń dla bojówki” ze „Wspomnień” Aleksandry ze Szcherbińskich Piłsudskiej, które ukazały się na rynku księgarskim 19 marca br.; — nakładem Instytutu Józefa Piłsudskiego drugie, wznówione po ćwierćwieczu, starannie uzupełnione nowymi zdjęciami wydanie.

Specjalnie serdecznie przyjęty został udział chóru harcerek londyńskiego hufca „Bałtyk”, w programie opracowanym przez hm Jagodę Szulc. Rozkaz do harcerzy, wydany przez Naczelnego Wodza 30 marca 1921 roku, odczytał dh Konrad Świątek. Na scenie ustawiły się poczty sztandarowe hufca „Bałtyk” i hufca harcerzy „Warszawa”, którego rodzicami chrzestnymi byli, śp Marszałkowa Aleksandra Piłsudska i gen. Władysław Anders.

Wśród zebranych na tym tradycyjnym wieczorze, w jubileuszowym roku siedemdziesięciopięcioletnia powstania polskiego harcerstwa, którego patronem był Józef Piłsudski, obecny był także Przedwodniczy ZHP dh Ryszard Kaczorowski oraz liczna brać harcerska: synowie i późne wnuki żołnierzy niepodległego Narodu. Na nich to spada dziś obowiązek dalszej walki — w chwili obecnej piórem i sercem — o niezawisłość Kraju, za który szczodrze pokolenie ich ojców krew przelewało.

Wieczór pamięci o Pierwszym Marszałku Polski i jego żołnierzach, zakończono tradycyjnie zbiorowym odśpiewaniem marszu Pierwszej Brygady. (msz)

Strona 20, TYGODNIK POLSKI, 6-13:4.1985



FEDERACJA POLSKICH ORGANIZACJI
w WIKTORII

SERWIS PRASOWY
Redaguje: Jerzy Dobrostański



Nr. 11/85
ŚWIĘTO HARCERSKIE

Harcerki i harcerze z Melbourne uczcili 23/2/1985 roku 75 rocznicę istnienia Związku Harcerstwa Polskiego. Okolicznościowy „Złaz” obecnych i byłych członków i członkiń tej pożytecznej organizacji odbył się na terenie ośrodka wakacyjnego „Polana” w Healesville.

Na program „Złazu” złożyły się: zbiórka drużyn i grup byłych harcerek i harcerzy i otwarcie uroczystości przez dha hm. Zdzisława Drzymulskiego, biegi harcerskie dla obecnych i byłych harcerek i harcerzy, gry ruchowe, msza święta polowa, którą celebrował kapelan Z.H.P. o. Wiesław Słowik T.J. oraz

ognisko harcerskie.

Podczas dnia działała wystawa fotograficzna odzwierciedlająca działalność Z.H.P. na terenie stanu Victoria od lat pięćdziesiątych do dnia dzisiejszego, stoisko z polskimi książkami oraz świetnie zorganizowane przez Koło Przyjaciół Harcerstwa restauracja i kawiarnia.

Wśród byłych harcerzy, którzy wzięli udział w tegorocznym okolicznościowym „Złazie” był prezes Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii, Krzysztof Łańcucki oraz prezes Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii, Z. Piotr Kozieł.





Ś. † P.

WŁADYSŁAW SZYBISZ

Porucznik broni pancernych

Wyróżniony odznaczeniami polskimi i alianckimi

Harc mistrz Z.H.P., b. więzień łagrów sowieckich

Zmarł nagle 12 XII 1984 w Merlo

Władysław Szybisz urodził się 24 czerwca 1911 r. w m. Łążek, pow. Tarnobrzeg. Do harcerstwa wstąpił do 2 Drużyny im. H. Sienkiewicza w Nowym Sączu, Chorągiew Krakowska. Przyrzeczenie harcerskie złożył 8 maja 1926 r. W tej drużynie pełnił funkcje zastępowego i następnie przybocznego. W styczniu 1930 r. został mianowany drużynowym 3 Drużyny im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Sączu, którą prowadził do końca sierpnia 1933 r. W roku szkolnym 1932/33 był również zastępcą hufcowego w Nowym Sączu. Zdobywał kolejno stopnie harcerskie do Harcerza Rzeczypospolitej /1932/. Każdego roku brał udział w obozach harcerskich oraz w Zlocie Skautów Słowiańskich w Czechosłowacji, a następnie w Jamboree 1933 r. w Goddolo na Węgrzech, gdzie był zastępowym. Powołany do Szkoły Podchorążych Rezerwy w Cieszynie, a po ukończeniu jej otrzymuje przydział do 1 pułku Strzelców Podhalańskich. Otrzymuje nominację na podporucznika rezerwy w 1936 r.

Po ukończeniu służby wojskowej studiował we Lwowie w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego, gdzie należał do Kręgu Starszoharcerskiego na uczelni, w którym był zastępcą Kierownika Kręgu. Brał udział w narciarskich obozach starszoharcerskich w 1937, 1938 i 1939 roku. Równocześnie w Komendzie Chorągwi Lwowskiej pracuje w Wydziale Kształcenia i Obozów Harcerskich. W 1935/36r. brał udział w kursie kierowników pracy starszoharcerskiej w Górkach Wielkich, a latem 1936 r. ukończył kurs podharcemistrzowski Chorągwi Lwowskiej. Rozkazem Naczelnika Harcerzy z dnia 6 maja 1937 r. został mianowany podharcemistrzem.

Zmobilizowany w 1939 r. brał udział w wojnie na terenie Podhala oraz Bochnia - Wadowice. Po zakończeniu kampanii wrześniowej bierze udział w walkach oddziału partyzanckiego, w którym dowodzi pododdziałem 300 Górali do końca października. Od listopada 1939r. do kwietnia 1940 r. był członkiem Związku Walki Zbrojnej we Lwowie. Przy próbie przedostania się przez granicę do Wojska Polsk.

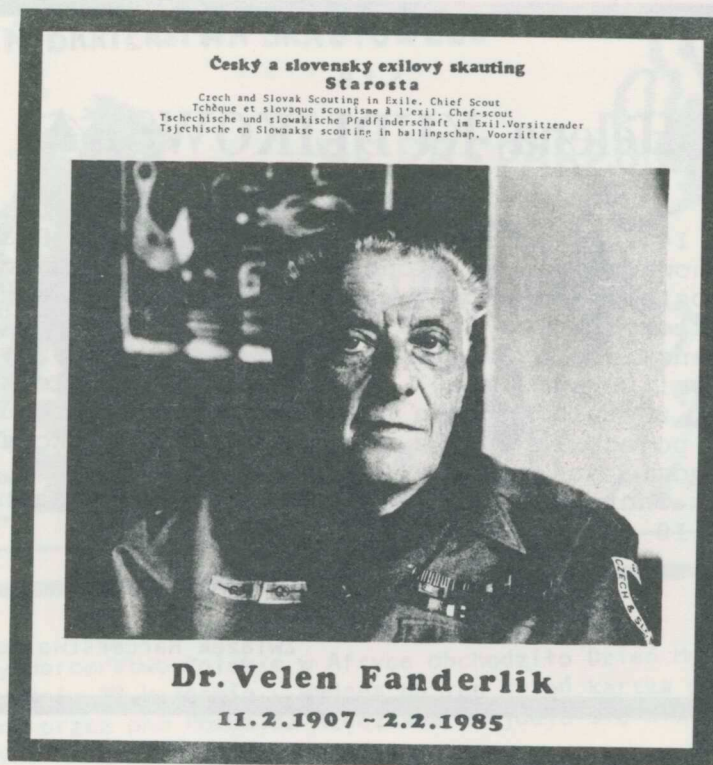
na Zachodzie został aresztowany i osadzony w więzieniu a potem w łagrach sowieckich. W październiku 1941 r. wstępuje do Wojska Polskiego w Związku Sowieckim, z którym przechodzi na Srodkowy Wschód.

W odradzającej się Armii Polskiej w Rosji powstają w oddziałach wojskowych Kręgi Starszoharcerskie. W 2 Brygadzie Czołgów powstał Hufiec Starszoharcerski /28.12.1941/. Podharcemistrz W. Szybisz został kierownikiem Kręgu St. Harc. w 6 Baonie Czołgów /w innych baonach kierownikami byli: 4 Baon - hm. K. Wiczorek, 5 Baon - phm. Z. Peszkowski, skarbnik hufca - L. Kliszewicz/.

Po zakończeniu wojny i krótkim pobycie w Anglii emigruje do Argentyny, gdzie 17 marca 1952 r. mianowany został zastępcą Komendanta Chorągwi i Kierownikiem Wydziału Kształcenia. 19 stycznia 1956 r. Naczelnik Harcerzy mianował Władysława Szybisza harcemistrzem. Od 1 listopada 1956 r. obejmuje funkcję Komendanta Chorągwi w Argentynie, którą pełni do 30 września 1957 roku. W dalszym ciągu pozostaje w składzie Komendy, gdzie pełni funkcje wizytatora, referenta gospodarczego i inne.

Odszedł na Wieczną Wartę 12 grudnia 1984 roku w Merlo, Argentyna. Pozostawił po sobie najlepszą pamięć i pogrążonych w żalobie żonę, dzieci i wnuki.

Związek Harcerstwa Polskiego



Ś. † P.

Maryla Michałowska

NEÉ ZIEWIECKA

Harcmistrzyni, działała we Francji, w Szwecji, w Anglii. Do końca wierna ideałom harcerskim.

Odeszła na wieczną wartę 20 lutego 1985.

2221/1

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

Druhna Maryla Michałowska, hm., zmarła w Londynie 20 lutego 1985 r.

Druhna Maryla była harcerką jeszcze przed wojną. W latach 30-tych była nauczycielką we Francji północnej i tam też czynnie pracowała w harcerstwie. Po wojnie znalazła się w Szwecji - gdzie od razu założyła drużynę harcerek. Ostatecznie zamieszkała w Anglii. Wyszła tu za mąż. Mieszkali w West Greamsted - harcerki jeździły do nich na biwaki. W latach 50-tych jeździła do Francji i tam prowadziła obozy harcerek.

Była artystką. Węzełek wielokrotnie dostawał od Niej ilustracje, np. w numerze 30 str. 4, w numerze 47 str. 10 i 11. W numerze 37 i 44 okładki itd...

Zmarła w szpitalu w Londynie. Kilka instruktorek wzięło udział w pogrzebie Pożegnałyśmy Ją Modlitwą Harcerską i Idzie Noc... .

Ś. † P.

Helena KUDLIKOWSKA

Harcmistrzyni

Urodzona 14 lutego 1910 r. w Krakowie, z domu Stach, nauczycielka i wychowawczyni. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Poznaniu została słuchaczką na Wyższym Kursie Nauczycielskim w Poznaniu, który ukończyła 19-go czerwca 1934 r. Po zawarciu związku małżeńskiego z Józefem Kudlikowskim /przyszłym prezesem Kongresu Polonii Francuskiej/ przeniosła się do Płocka, gdzie w marcu 1936 r. została hufcową hufca harcerek w Płocku. W październiku 1937 r. pojechała wraz z mężem do pracy w szkołach polskich we Francji, gdzie już pozostała do końca swego życia. Była członkinią Komendy Chorągwi Harcerek we Francji. Odeszła na Wieczną Wartę w Lens 10-go marca 1985 r.

Związek Harcerstwa Polskiego

100-lecie Mafeking

Dnia 11 marca b.r. rozpoczęły się uroczystości 100-lecia istnienia miasta Mafeking w kraju Bophuthatswana, w Afryce. Miasto to jest ściśle związane z osobą twórcy Skautingu, Lorda Baden-Powell'a. W związku z tym w ramach uroczystości 100-lecia odbyło się tam "Camporee" z udziałem Skautów z przeszło 20 krajów.

Pochodząca zapalona w Baden-Powell House w Londynie została przewieziona do Cape Town przez najstarszą córkę bohaterskiego obrońcy Mafeking, panią Heather King, i przeniesiona dalej przez sztafetę Skautów na miejsce uroczystości, gdzie zapalony został "Znicz Przyjaźni" ustawiony na kamiennym cokole przed miejscowym muzeum. Znicz ten ma płonąć wiecznie w hołdzie dla Baden-Powell'a i Skautingu, prekursorem którego był utworzony przez Niego podczas oblężenia tak zwany "Korpus Kadetów".



Przed 40 laty Harcerstwo Polskie w Afryce obchodziło Dzień Myśli Braterskiej w dniu 23 kwietnia. Wydana na ten dzień kartka pocztowa zaprojektowana przez pfm Romualda Rzędziana znajduje się w zbiorach Druhny Krystyny Asipowicz

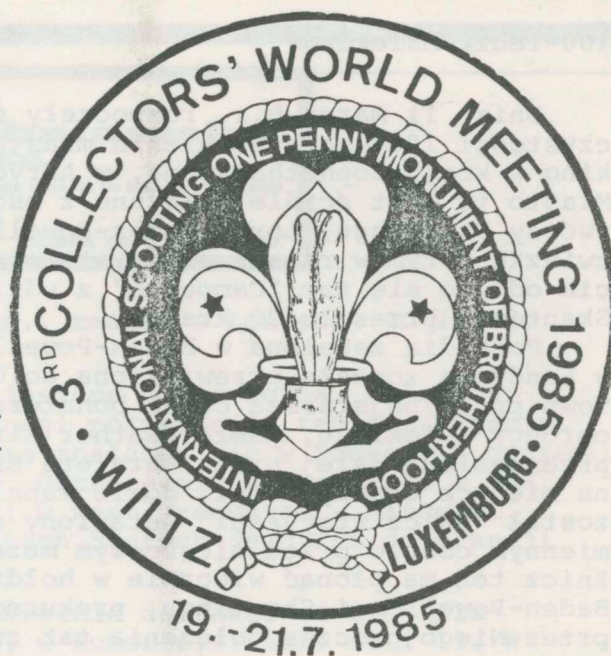
3-ci Światowy Zlot Kolekcjonerów Pamiątek Skautowych

W miejscowości WILTZ w Luksemburgu, w największym europejskim ośrodku skautowym odbędzie się w okresie od 19 do 21 lipca b.r. 3-ci Światowy Zlot Kolekcjonerów Pamiątek Skautowych.

Koszt udziału z noclegiem w schronisku 250 franków belgijskich, zaś w ośrodkach kempingowych 50 fr.belgijskich.

Zgłoszenia i rezerwacja :

Scouts St.Sebastien
9516 Wiltz
Grand-Duche de Luxembourg



ZWIĄZEK HARCERSTWA
POLSKIEGO

LEGITYMACJA
ODZNAKI JUBILEUSZOWEJ



1910

1985

Raz harcerzem zawsze harcerzem
Raz harcerką zawsze harcerką

NACZELNICTWO Z.H.P.
47 Rutland Gate, London SW7.1PB

Druh(na) _____
imię i nazwisko

Z _____
jednostka organizacyjna

W _____
miejscowość i kraj

jest upoważniony(a) do noszenia

ODZNAKI JUBILEUSZOWEJ

75 - lecia Z.H.P.

Nr _____

nadanej rozkazem

L. _____ z dnia _____

CZUWAJ !

pieczęć

podpis



archiwum
harcerskie.pl